

Polskie dzieci zaczęły chorować na tajemnicze zapalenie wątroby

1 maja 2022

Do Polski dotarło tajemnicze zapalenie wątroby u dzieci. Przed kilkoma tygodniami Szkocja zaalarmowała świat informując o zaobserwowaniu u dzieci gwałtownego wzrostu liczby przypadków ciężkiego zapalenia wątroby o nieznanej etiologii. Podobny wzrost zaobserwowano też w Anglii i USA, a od tamtego czasu pojawiły się podobne doniesienia z Japonii i kilku krajów Europy.

Profesor Krzysztof Pyrć z Uniwersytetu Jagiellońskiego poinformował, że choroba dotarła też do Polski. Podobnie jak w innych krajach, większość dzieci wyzdrowiała, chociaż u niektórych potrzebny był przeszczep wątroby.

Eksperci z całego świata wciąż próbują znaleźć przyczynę choroby. Dotychczas wykluczono, by była ona powodowana przez wirusy zapalenia wątroby od A do E. Nie znaleziono też niczego, co łączyłoby przypadki. Żadnego pokarmu czy produktu kosmetycznego, z którymi kontakt miałyby większość dzieci. Brak też dowodów na infekcje bakteryjne.

Obecnie najbardziej podejrzany jest adenowirus. Patogen ten został odkryty u 75,5% chorych w Anglii i 50% w Szkocji. Adenowirusy to bardzo rozpowszechniona rodzina wirusów. Powodują one różne choroby, w tym i zapalenia wątroby u dzieci. Jednak u dzieci z prawidłowo działającym układem odpornościowym przypadki takie zdarzają się niezwykle rzadko. Nie wiadomo więc, skąd tak gwałtowny wzrost przypadków. Nieznana jest też potencjalna droga zarażenia.

Jeśli rzeczywiście przyczyną zachorowań jest adenowirus, to – według ekspertów ze Szkocji – możliwe są dwa scenariusze. Albo

pojawił się nowy szczep adenowirusa, który ma większą zdolność do uszkodzania wątroby, albo też wcześniej istniejący szczep spowodował poważną chorobę u dzieci, gdyż ich układ odpornościowy nie zetknął się wcześniej z adenowirusami. Jeśli zaś prawdziwy jest drugi z tych scenariuszy, to przyczyną może być... izolacja z czasów epidemii COVID-19. Mniejsza liczba kontaktów pomiędzy ludźmi sprawiła, że dzieci miały do czynienia z mniejszą liczbą patogenów, więc ich organizmy nie były gotowe na zetknięcie z adenowirusem.

Nie można jednak wykluczyć też innych scenariuszy. Być może dzieci padły ofiarami wirusa SARS-CoV-2 omikron BA.2, który rozpowszechniony jest w USA i Wielkiej Brytanii. Może też pojawiła się jakaś inna odmiana, której dotychczas nie zidentyfikowano. Albo też mamy do czynienia z zupełnie nowym, nieznanym dotychczas wirusem.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: European Centre for Disease Prevention and Control

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](https://kopalnia wiedzy.pl)